

MIROŚLAWA POSERN-ZIELIŃSKA

OBRAZ TRADYCYJNEJ KULTURY MATERIALNEJ DANII W MUZEACH NA WOLNYM POWIETRZU

Muzealnictwo duńskie oparte o ugruntowane w tym kraju tradycje kolekcjonerskie należy do najstarszych w Europie. Już w końcu XVI w., a szczególnie w pierwszych dziesięcioleciach XVII w., zaczęło wzrastać charakterystyczne dla tych czasów zainteresowanie wszelkiego rodzaju „osobliwościami”, których prywatne zbiory stanowiły podstawę przyszłych, specjalistycznych kolekcji. Wśród amatorów gromadzących i zakładających te „gabinety osobliwości” poczęło krystalizować się przekonanie o poważnej wartości niektórych zabytków dla poznania minionych kart narodowej historii.

Szczególnie duże zasługi na tym polu położył Ole Worm (1588—1654), z wykształcenia lekarz, który jednak całe swe życie poświęcił zbieraniu „starożytności” i badaniom historycznym. Jemu to Dania zawdzięcza cenne kolekcje inskrypcji runicznych oraz ich szczegółowe, wnikliwe opisy. Ole Worm, uznany za ojca duńskiej archeologii, znajdował się zapewne pod silnym wpływem humanistycznych idei włoskiego renesansu, z którymi bliżej zapoznał się w czasie swych studiów medycznych w Italii. W 1623 r. założył we własnym domu pierwsze na terenie Danii muzeum, obejmujące oprócz kolekcji archeologicznych i etnograficznych, również zbiory z zakresu mineralogii, botaniki i zoologii.

Początkowy okres zainteresowań archeologiczno-etnograficznych w Danii charakteryzuje się przede wszystkim próbą odczytania i nowej interpretacji przeszłości narodowej. Działalność naukowa skupiała się wówczas głównie na dziejach Wikingów, duńskich królów i arystokratycznych rodów, lecz w zasięgu zainteresowań ówczesnych ludzi nauki znajdowały się również stare ballady ludowe i zabytki kultury materialnej.

Późniejsze dopiero lata wraz z koniecznością powstania specjalistycznych warsztatów naukowych przyniosły w konsekwencji daleko idącą popularyzację zainteresowań, która — rzecz jasna — musiała również

odzwierciedlić się i w duńskim muzealnictwie. Faktem jednak pozostanie bezsprzecznie duża rola Ole Worma, który poprzez założenie tzw. Museum Wormianum zainicjował nowy etap w rozwoju duńskiej humanistyki. Po śmierci fundatora zbiory te włączono do Muzeum Królewskiego (Det Kongelige Kunstskammer) powstałego najprawdopodobniej w latach 1652-1653.

Innym wydarzeniem dużej wagi w dziejach duńskiego muzealnictwa, o reperkusjach widocznych do dziś, było założenie w 1807 r. przy kopenhaskiej Bibliotece Uniwersyteckiej — Królewskiego Muzeum Starożytności Północy (Det Kongelige Museum for de Nordiske Oldsager). W 1855 r. zbiory tej placówki, po uprzednim przeniesieniu ich do Pałacu Christiansborg (1832 r.), znalazły się ostatecznie w tzw. Pałacu Książęcym (Prinsens Palae). Muzeum Królewskie obok kolekcji pochodzących z pierwszego na świecie, założonego już w 1841 r., również duńskiego muzeum etnograficznego, objęło także zbiory antyczne i numizmatyczne. Wartość tych kolekcji, ich ilość i różnorodność przyczyniły się do przekształcenia tej placówki w 1892 r. w wielodziałowe Muzeum Narodowe (Nationalmuseet).

Ogólnonarodowa tendencja do tworzenia instytucji muzealnych doprowadziła już w poł. XIX w. do inicjatyw zakładania muzeów również w szeregu miast prowincjonalnych. W ten sposób w 1855 r. Ribe posiadało już swe własne muzeum (płn.-zach. Jutlandia), a nieco później również takie miasta, jak Odense na Fionii, Aarhus, Viborg, Aalborg i Randers (Jutlandia). Silny w tym okresie proces społeczno-gospodarczego rozwoju niósł ze sobą nieuchronne zmiany również w tradycyjnym kulturowym krajobrazie wsi. Przeobrażenia te wpłynęły na znacznie większy wzrost zainteresowań społeczeństwa swą własną historią i kulturą. Okres ten stanowił drugi etap w dziejach duńskiego muzealnictwa wnosząc w miejsce niezorganizowanych i często dyletanckich poszukiwań naukowe metody badań terenowych, ścisłą dokumentację, zabiegi konserwatorskie i nowe spojrzenie na problem wystawiennictwa. Wyrazem pojawienia się tych tendencji było otwarcie w 1885 r. Duńskiego Muzeum Ludowego (Dansk Folkemuseet) w Kopenhadze.

Od tego czasu ilość placówek muzealnych wszelkiego typu wzrasta nadzwyczaj szybko osiągając w 1964 r. liczbę 190. Wśród nich wiele usytuowano również na wsi stwarzając dogodne warunki dla wciągnięcia szerokich rzesz społeczeństwa w orbitę zainteresowań historią własnej kultury.

Muzea duńskie podzielić można na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: 1) muzea historii kultury, 2) muzea sztuk plastycznych oraz 3) muzea przyrodnicze. Odstępstwem od tego podziału są oczywiście placówki regionalne, których zbiory — jak wszędzie — stanowią zespół

najróżniejszych eksponatów odnoszących się do historii i kultury określonego terenu. Spośród ogólnej liczby wymienionych wyżej muzeów tylko 25 jest dziś własnością państwa, 30 podlega prawnie władzom lokalnym, 85 określonych jest jako niezależne, na ogół prywatne, a wreszcie 50 należy do szeregu towarzystw muzealnych. Bez względu na to, w czyjej znajdują się one gestii, wszystkie korzystają z dotacji rządowych bądź finansowej pomocy władz terenowych. Nie bez znaczenia w tym względzie są również różnego rodzaju prywatne fundacje. Aby zilustrować rozmiary tej pomocy warto przytoczyć kilka konkretnych danych liczbowych. I tak np. tylko w 1963 r. fundusze wydatkowane przez państwo na cele muzealne objęły łącznie sumę ok. 16 mln. koron, z czego znaczną część, bo aż 13,5 mln., uzyskały muzea państwowe. Ponadto coroczne dotacje władz lokalnych na podobne cele wynoszą ok. 2,5 mln koron i mniej więcej tyle samo wnoszą fundacje pochodzące ze źródeł prywatnych¹. Zauważyć zatem można, iż ciężar utrzymania rozbudowanej sieci muzealnej spada w głównej mierze na państwo, co jest najlepszym dowodem uznania społecznej roli i znaczenia tych instytucji nie tylko w kulturalnym życiu kraju, ale i w kształtowaniu postaw obywateli świadomych swej narodowej historii.

Na ogólnym tle duńskiego muzealnictwa interesująco przedstawia się miejsce muzeów o charakterze etnograficznym. Aczkolwiek wchodzi one najczęściej w skład placówek wielodziałowych, niemniej z racji swych rozmiarów oraz ilości odgrywają znaczną rolę w życiu muzealnym i kulturalnym Danii.

W niniejszym artykule zajmę się przede wszystkim omówieniem muzeów typu skansenowskiego, z którymi miałam okazję zapoznać się bliżej w czasie mego pobytu w Danii². Zwiedzane przeze mnie w lecie 1967 r. tzw. „muzea na wolnym powietrzu” można podzielić ze względu na charakter i znaczenie ekspozycji na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: 1) skanseny centralne, 2) muzea regionalne oraz 3) pojedyncze zabytki zachowane *in situ*.

Centralne muzea na wolnym powietrzu skupiają przeważnie na swym terenie zabytki reprezentujące wszystkie obszary kraju. Stąd też skanseny takie stanowią znakomity, porównawczy przegląd podstawowych form architektonicznych, typowych dla poszczególnych regionów. Ponadto dysponując dużymi nakładami finansowymi pozwalają na roz-

¹ P. Halkjaer Kristensen, *Museums, [w:] Denmark. An Official handbook*, Copenhagen 1964, s. 306—310.

² Celem mego artykułu jest uzupełnienie pracy M. A. Kowalskiego, *Z problematyki muzealnictwa etnograficznego w Danii*, zamieszczonego w niniejszym tomie, w którym z racji jego ogólnego charakteru nie poświęcono skansenom zbyt wiele miejsca.

winięcie nie tylko szerokiej działalności naukowej, oświatowej i popularyzacyjnej, ale również zapewniają obiektom należytą opiekę. Nie bez znaczenia jest tu ich lokalizacja umożliwiająca wykorzystanie tego kompleksu muzealnego w celach komercyjnych, stwarzając w okolicy atrakcyjny ośrodek o charakterze rozrywkowo-wypoczynkowym.

Skanseny centralne sytuowano na ogół ze zrozumiałych względów w stolicach. Stąd też placówki te traktuje się jako muzea typu narodowego o specjalizacji w zakresie tradycyjnej kultury wiejskiej i miejskiej. Podobnie rzecz się ma z duńskim skansenem zlokalizowanym w Sorgenfri pod Kopenhagą³.

Początkowo obiekt ten mieścił się na terenie dawnego parku Pałacu Rosenborg w Kopenhadze, stanowiąc oddział Budownictwa (Bygningsafdelig) przy Duńskim Muzeum Etnograficznym. Wkrótce jednak, bo w 1901 r., ze względu na szczupłość miejsca uniemożliwiająca dalszą rozbudowę ekspozycji przeniesiono muzeum do Sorgenfri, gdzie na terenie rozległych łąk i parku (Slotspark) znalazło dogodnie dla swego rozwoju warunki. Zgromadzone tam obiekty pozwalają na dokładne zapoznanie się z podstawowymi typami duńskiej architektury wiejskiej z okresu dwóch minionych stuleci. Wyposażenie ich w komplety mebli, sprzęty i narzędzia epoki stwarza jeszcze pełniejszy obraz warunków życia duńskiego chłopca. Nie zmienia to jednak faktu, iż muzea na wolnym powietrzu są przede wszystkim instytucjami, w których zabytki architektoniczne posiadają znaczenie dominujące i dlatego też im poświęć najwięcej miejsca.

Stare duńskie zabudowania mieszkalne i gospodarcze są zazwyczaj jednokondygnacyjne, o rzucie przyziemia w kształcie wydłużonego prostokąta. Poszczególne budynki z reguły łączone razem tworzyły zagrodę zbliżoną do formy zamkniętego prostokąta lub kwadratu z po-dwórzem pośrodku.

Najstarsze stosunkowo cechy posiada wiejskie budownictwo Zelandii. Tradycje jego sięgają jeszcze czasów poprzedzających okres Odrodzenia, gdyż oparły się one skutecznie ówczesnym architektonicznym tendencjom miejskim, które odcisnęły jednak swe piętno na budownictwie ludowym innych regionów. Typowym przykładem budownictwa wiejskiego Zelandii na terenie skansenu w Sorgenfri jest zagroda z Pebringe (płd.-wsch. część wyspy). Datowana mniej więcej na 1800 r. posiada jednak fragmenty znacznie starsze. Poszczególne części zagrody tworzą w sumie zamknięty prostokąt, którego wewnątrz stanowi wybrukowane

³ Ze względu na lokalizację muzeum między dwoma miejscowościami: Lyngby i Sorgenfri, spotkać można w literaturze przedmiotu również tę pierwszą miejscowość jako siedzibę Frilandsmuseet.

kamieniami podwórze. W szkieletowych ścianach przestrzenie między drewnianą konstrukcją wypełnione są płótkową kratownicą oblepioną gliną a częściowo cegłami. Dach kryty jest słomą. Na podwórze prowadzi umieszczona w południowym skrzydle zagrody — zadaszona brama. Po przeciwległej, północnej stronie zabudowań znajduje się dom mieszkalny, do którego główne wejście usytuowane jest od strony podwórza. Do najważniejszego pomieszczenia, tzw. *dagligstue*, gdzie zasadniczo skupiało się całe życie rodzinne, prowadziła niewielka sionka, wykładana posadzką z cegieł. W izbie tej obok żelaznego piecyka połączonego przez ścianę z kuchenną kotłinią zwraca uwagę długi, ciężki stół z na stałe zamocowanymi pod ścianą okienną ławami, na których w czasie posiłków siadali z parobkami synowie gospodarza, podczas gdy przeciwległe miejsca zajmowały kobiety. Gospodarz siedział zazwyczaj osobno — zajmując przy stole miejsce honorowe. Po drugiej stronie izby znajdują się dwa łóżka o konstrukcji przypominającej szafy z zasłonami zamiast drzwi. W jednym z narożników wisiała na ścianie niewielka szafka, służąca do przechowywania dokumentów i co bardziej wartościowych przedmiotów. Reprezentacyjnym pomieszczeniem był „najlepszy pokój” (*storstue*), który w Danii odpowiadał naszej „białej izbie”. Usytuowany przy ścianie szczytowej, z dala od kuchni nie posiadał jakiegokolwiek systemu ogrzewczego. Izba ta używana zazwyczaj tylko w okresie świąt lub uroczystości rodzinnych służyła również za pokój gościnny i pomieszczenie do przechowywania w stojących tam skrzyniach i kredensach bielizny oraz odzieży. W kuchni (*køkken*) zwraca uwagę duży piec z otwartym paleniskiem. W jego tylnej ścianie znajduje się otwór pieca chlebowego. Kuchnia połączona była bezpośrednio ze spiżarnią, za którą mieściła się pomywalnia naczyń, użytkowana równocześnie jako pralnia, miejsce uboju i wyrobu piwa. Tam też przechowywano wszystkie potrzebne do tych prac narzędzia i sprzęty. W mieszkalnym skrzydle zagrody mieściło się również pomieszczenie — magazyn opału i sprzętów potrzebnych w gospodarstwie domowym. Pasaż we wschodnim skrzydle domu łączył ogród z podwórzem, a równocześnie krył w sobie warsztat do podręcznych napraw narzędzi rolniczych. Wschodnia część zagrody z Pebringe obejmuje owczarnię i stodołę, w południowej zaś znajduje się obora, stajnia oraz pomieszczenia dla drobiu itp.

Odmienne od zelandzkiego typu budownictwa są zabytki architektury wiejskiej z wyspy Lolland. Nie bez znaczenia były tutaj stosunkowo silne wpływy niemieckie oddziaływające poprzez dawne duńskie księstwo Szlezwiku, oraz znacznie lepsze niż w innych regionach warunki życia chłopów wynikające z urodzajnych gleb tej wyspy. Konstrukcja ścian zabudowań, podobnie jak na Zelandii, była szkieletowa, dachy zaś

pokrywano słomą lub trzcina, zależnie od dostępności odpowiedniego surowca.

Przykładem lollandzkiej architektury wiejskiej w skansenie Sorgenfri jest zagroda małorolnego chłopca z Dannemare. Poszczególne jej pomieszczenia usytuowane są do siebie pod kątem prostym, przy czym dom mieszkalny mieści się w południowym skrzydle zagrody, część gospodarza zaś w zachodnim. Wejście do pomieszczeń mieszkalnych usytuowane od strony podwórza prowadzi przez sień oddzielającą „storstue” od „dagligstue”, gdzie — podobnie jak w całej Danii — długi stół i ława ustawione pod oknami wzdłuż zewnętrznej ściany budynku, nadają tej izbie swoisty wyraz.

Wyspa Fionia z zachowanymi tam do dziś wieloma starymi zagrodami, wzniesionymi nawet 200 lat temu, stanowi niezwykle interesujący rezerwat wiejskiego budownictwa Danii. Dzięki temu Fionia jest jakby jednym dużym, naturalnym muzeum na wolnym powietrzu, odbijającym wyraźnie od ogólnego, zurbanizowanego już w pełni krajobrazu duńskiej wsi. I choć wielu mieszkańców tych zabytkowych budowli przystosowało ich wnętrza do wymogów współczesnego poziomu życia, to jednak zauważyć można tam nadal szczególny pietyzm i troskę, jaką otacza się te pamiątki przeszłości, dbając o ich należyłą konserwację i zachowanie tradycyjnej elewacji. Zachodnia Fionia jest terenem występowania archaicznej konstrukcji dachu, sięgającej korzeniami wczesnej epoki żelaza. Poziomo spoczywające na sochach ślęmie stanowiło oparcie dla szeregu haczykowato zakończonych żerdzi, tworzących wraz z umocowanymi na nich listwami szkielet słomianego poszycia dachu. Podobnego rodzaju konstrukcyjne rozwiązania występują do dziś poza Fionią tylko jeszcze w północno-zachodniej części Jutlandii.

Najbardziej zróżnicowanym pod względem kulturowym jest Półwysep Jutlandzki. Źródłem tego stanu rzeczy była zarówno wielkość tego regionu, jak i jego różnorodne warunki środowiskowe, a także najsilniej tu zaznaczone wpływy narodów sąsiednich. Szczególnie silna obca infiltracja kulturowa widoczna jest w południowym Szlezwiku, który dopiero w 1864 r. przyłączony został do państwa pruskiego⁴. Na tym obszarze pojawił się już w połowie XVII w., tak charakterystyczny dla północno-zachodnich Niemiec, typowy dom saksoński. Choć region ten obecnie nadal nie wchodzi w skład Królestwa Duńskiego, niemniej przez wiele stuleci stanowił jego integralną etniczną część; z tego też względu również budownictwo szlezwickie reprezentowane jest w skansenie Sorgenfri.

⁴ W. Czapliński, *Historia Danii od 1513—1945 roku*, [w:] W. Czapliński, K. Górski, *Historia Danii*, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1965, s. 288—290.

Saksoński typ zagrody przeniesiony do muzeum pochodzi z Ostensfeld i datowany jest na 1685 r. Fachy ścian budynku wypełnione ceglami koloru żółtego tworzą typowy dla całego obszaru północnych Niemiec — mur pruski. Duże wrota w szczytowej ścianie, usytuowanej równoległe do ulicy wioski, prowadzą do wnętrza składającego się zasadniczo z trzech, biegnących wzdłuż całego budynku naw. Zakończeniem środkowej nawy są pomieszczenia mieszkalne z charakterystycznym otwartym paleniskiem. Nawy boczne, odpowiednio podzielone przepierzeniami, służyły za pomieszczenia gospodarcze. Siano i słomę przechowywano na poddaszu, gdzie ciepło i dym ogniska znakomicie je wysuszały, stwarzając jednak poważne niebezpieczeństwo pożaru. W zachodniej części południowego Szlezewiku, a zwłaszcza na terenach depresyjnych, zaznaczały się w budownictwie wpływy holenderskie. W skansenie pod Kopenhagą znajdujemy również typową dla tych obszarów zagrodę, pochodzącą z półwyspu Eiderstedt w północnej Fryzji. Jest ona kwadratowa i — podobnie jak zagroda typu saksońskiego — pokryta w całości wysokim, stromym i czterospadowym dachem słomianym. Środkową jednak przestrzeń, w przeciwieństwie do domu saksońskiego tworzy nie gumno a stodoła, wokół której koncentrują się dopiero inne pomieszczenia. I tak część mieszkalna (kopf) znajduje się we wschodniej stronie zagrody, w północnej i zachodniej — mieszczą się obory i stajnie (rumpf), część południowa zaś przystosowana jest do młocki. Interesująca i nietypowa dla duńskiego obszaru etnograficznego jest konstrukcja nośna dachu. Jego potężna bryła opiera się na czterech słupach połączonych na górze ramą konstrukcyjną wyznaczającą na rzucie przyziemia centralną część zagrody, czyli stodołę. Tego typu techniczne rozwiązanie, charakterystyczne początkowo tylko dla północnej Holandii i wschodniej Fryzji⁵, przenikało na tereny duńskie wraz z posuwającym się w kierunku wschodnim osadnictwem holenderskim.

Typowym dla zachodniej Jutlandii surowcem budowlanym była czerwona cegła, którą zaczęto wypalać na południu kraju w XVI w. Budynki murowane w związku z brakiem drewna wypierały powoli tradycyjne konstrukcje szkieletowe, rozprzestrzeniając się wzdłuż wybrzeży Morza Północnego, obejmując również swym zasięgiem środkowe partie Jutlandii. Zagrody zachodniej Jutlandii z ich ciemnoczerwonymi, ceglanyimi ścianami i szarymi strzechami tworzą malowniczą kompozycję nadającą swoistego kolorytu temu regionowi Danii.

Niedostatek surowca drzewnego odczuwano również na rozległych obszarach wrzosowisk środkowej Jutlandii. Fakt ten spowodował wpro-

⁵ I. N. Grozdowa, *Narody Niderlandów, Belgii i Luksemburga*, [w:] *Narody Zarubieżnoej Jewropy*, t. 2, Moskwa 1966, s. 268—269, 296—297.

wadzenie do ludowej architektury innych surowców występujących na tym terenie w dostatecznej ilości. Zamiast drewna i gliny użytkowano do budowy ścian torfu, wrzosowej darni oraz kamieni; a słomianą strzechę zastąpiono poszyciem z wrzosów. Sporadycznie jednak konstruowano także zabudowania systemem szkieletowym z fachami wypełnionymi plecionką i gliną. Wtedy jednak, w celu lepszej ochrony przed zimowymi zawieruchami i wiosenną wilgocią, otaczano je stertami darni bądź torfu. To nadzwyczaj prymitywne i ubogie budownictwo, którego źródła tkwiły w trudnościach surowcowych i niskiej stopie życiowej mieszkańców centralnej Jutlandii, należy już dziś do bezpowrotnej przeszłości. Nawet w skansenach nie można znaleźć reprezentatywnych przykładów tego typu budownictwa, a najstarsza zagroda z tego regionu w muzeum na wolnym powietrzu w Sorgenfri pochodzi mniej więcej z 1850 r. Nie jest to jednak zagroda zbudowana z torfu czy darni. Zastąpiła je nieskomplikowana konstrukcja szkieletowa ścian, w której wolne przestrzenie wypełnił mur z cegieł częściowo wypalanych, a częściowo suszonych na słońcu. Dachy poszyte pospołu słomą i wrzosem posiadają grzbiet zabezpieczony kalenicą z darni. Kompleks zabudowań nie tworzy zwartej całości, tak jak na terenie wyspiarskiej części Danii, lecz poszczególne budynki usytuowane są oddzielnie na kształt greckiej litery „II”. Ten sposób rozmieszczenia sięga okresu średniowiecza, podobnie jak i jego późniejszy wariant, o tej samej formie, lecz o połączonych już wspólnym dachem wszystkich budynkach⁶.

Wschodnia część Jutlandii, o urodzajnych glebach i łagodnym klimacie, posiada zbliżone tradycje architektoniczne do wyspiarskiej partii kraju. Poszczególne części zagrody tworzą tam również często zamkniętą zwartą całość, otaczającą kwadratowe lub prostokątne podwórze. Czarne drewniane fragmenty szkieletowej konstrukcji ścian kontrastują z czerwonymi przestrzeniami fachów. Budownictwo to reprezentuje w Sorgenfri zagroda z True. Stanowi ona zespół architektoniczny powstały na przestrzeni od XVII do XIX w. z najstarszą częścią mieszkalną, datowaną na 1670 r. Interesującym uzupełnieniem realiów zagrody jest usytuowany przed domem ogród warzywny, uprawiany dziś w skansenie wg wzorów z około 1875 r.

Przedstawione powyżej zasadnicze typy budownictwa wiejskiego Danii nie wyczerpują oczywiście wielu lokalnych różnicowań, które jednakowoż często znalazły także swe odbicie w zespole zabytków zgromadzonych w muzeum Sorgenfri⁷. Ponadto nadmienić należy, że obok wielu kompletnych zagród, na terenie skansenu znajdują się również pojedyn-

⁶ G. I. Anochin, *Datczanie, tamże*, s. 17.

⁷ Ogólna charakterystyka duńskiego budownictwa wiejskiego zob. A. Steensberg, *Gamle Danske Bøndergaardene*, København 1962.

cze obiekty, wyrwane niestety ze swych oryginalnych zespołów. Umieszczenie jednak tych budynków we Frilandsmuseet miało na celu ochronę także takich zabytków architektury ludowej, których pozostałe, towarzyszące im zazwyczaj zabudowania nie nadawały się już do translokacji i konserwacyjnych zabiegów.

W Sorgenfri zgromadzono również kilka wiejskich domów należących do ludności o zawodach pozarolniczych w rodzaju rybołówstwa, handlu morskiego, garncarstwa i tkactwa. Wśród obiektów muzealnych znalazły się więc także warsztaty rzemieślnicze tego typu, jak kuźnia, wiatraki i młyny wodne oraz warsztat garncarza. Troska o odtworzenie możliwie pełnego obrazu tradycyjnej kultury materialnej wsi duńskiej podyktowała również zgromadzenie obiektów o charakterze uzupełniającym. Wymienić tu można choćby remizę strażacką mieszczącą XIX-wieczny sprzęt przeciwpożarowy czy interesujący, granitowy most wiejski z zachodniej Jutlandii, którego konstrukcja stanowiła żywą kopię średnio-wiecznych mostów drewnianych. Gwoli spełnienia warunku najdalej posuniętego autentyzmu zrekonstruowano również na terenie muzeum miejsce wioskowych spotkań gospodarzy, obradujących pod przewodnictwem zmieniającego się co roku „starszyny” (olderman). Narady te dotyczyły zazwyczaj żywotnych spraw społeczności wiejskiej, jak np. kolejności robót polowych, rozplanowania zasiewów, karania przekroczeń czy ustalania form wzajemnej pomocy sąsiedzkiej. Zebrania gospodarzy odbywały się na ogół w centralnym punkcie wioski, najczęściej pod starą lipą, którą otaczano kręgiem dużych kamieni lub okrągłą platformą usypaną z ziemi i umocnioną od zewnątrz płótkową plecionką.

Na terenie skansenu ustawiono także pochodzące z 2 poł. XVII w. kamienie milowe oraz niskie granitowe słupy, pokryte inicjałami i znakami rozpoznawczymi. Te ostatnie posiadały charakter informujący, gdyż umieszczone przy traktach wskazywały odpowiedzialnego za ich dobry stan gospodarza.

Centralne muzeum na wolnym powietrzu w Sorgenfri pod Kopenhagą posiada w sumie niezwykle interesujący zbiór zabytków, które kolekcjonowano mając na względzie trzy podstawowe kryteria. Kryterium geograficzne nakazywało zbierać obiekty reprezentatywne dla poszczególnych obszarów kulturowych i to nie tylko dla tych, które znajdują się obecnie w granicach Danii, lecz również charakterystyczne dla regionów wchodzących niegdyś w skład Królestwa, a dzisiaj nadal związanych z nim kulturowo, choć już nie politycznie. Kierując się kryterium chronologicznym zgromadzono zabytki typowe dla poszczególnych stuleci, ukazując obraz kulturowych przemian tak widocznych w formach architektury wiejskiej oraz wyposażeniu wnętrz. Trzecie wreszcie kryterium natury socjologicznej pozwoliło uwzględnić spo-

łeczne rozwarstwienie wsi duńskiej dzięki odtworzeniu warunków życia, zarówno zamożnych, jak i ubogich rolników, oraz ludności wiejskiej reprezentującej zróżnicowane zawody rzemieślnicze.

Dania poza skansenem w Sorgenfri, stanowiącym centralne, największe muzeum kultury ludowej na wolnym powietrzu, posiada również drugi, tej samej rangi obiekt. Muzeum to zlokalizowane w Aarhus, drugim co do wielkości mieście duńskim, poświęcone jest dawnej kulturze mieszczkańskiej. „Stare Miasto” (Den Gamle By) stanowi jeden z unikalnych skansenów w Europie wyspecjalizowanych w kolekcjonowaniu, konserwacji i rekonstruowaniu zabytków architektury miejskiej.

Inicjatywę założenia muzeum „Den Gamle By” wysunął dyrektor ogrodu botanicznego — Peter Holm, przenosząc w 1914 r. na jego teren dom burmistrza z Aarhus. W latach późniejszych zaczęto tam stopniowo umieszczać inne budynki, które w sumie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni uformowały miasteczko z rynkiem i szeregiem brukowanych „kocimi łbami” uliczek. Większość obiektów pochodzi z miast Jutlandii, w szczególności z Aarhus i Aalborg, kilka zaś przeniesiono z Fionii i Zealandii. Ekspozycja ukazuje rozwój architektury oraz całokształt kultury mieszczkańskiej w Danii od renesansu aż po koniec XIX w. W skansenie tym szczególną uwagę zwraca duża troska o takie usytuowanie poszczególnych budynków, by zajmowały właściwe sobie miejsce. Dlatego też w przeciwieństwie do koncepcji stosowanej w skansenach budownictwa wiejskiego w tym wypadku przyjęto takie rozwiązanie, by poprzez możliwie największą koncentrację zabytkowych obiektów odtworzyć typową dla ubiegłych stuleci zwartą zabudowę oraz oddać charakterystyczną atmosferę małego miasta duńskiego.

Odpowiednia lokalizacja domów narożnikowych przy zbiegu dwóch ulic pozwoliła ukryć te partie ścian, które w sytuacji naturalnej również nigdy nie były widoczne. Warsztaty i zakłady przemysłowe wymagające usytuowania nad wodą, jak np. młyn, folusz czy garbarnia, umieszczono po obu stronach kanału utworzonego w wyniku spiętrzenia przepływającego przez muzealne tereny strumienia. Mimo że obszar skansenu znajduje się w centrum 180-tysięcznego miasta, udało się go jednak niemal całkowicie odizolować, i to głównie dzięki wykorzystaniu starego drzewostanu dodającego równocześnie obiektom swoistego uroku i naturalności. I choć „Den Gamle By” jest zupełną fikcją, nigdy bowiem nie istniało w Danii miasto o takim układzie przestrzennym, należy z uznaniem przyznać, iż twórcy muzeum odnieśli pełny sukces. Potrafili bowiem z obiektów, nie tylko pochodzących z różnych części kraju, ale także i z różnych stuleci, stworzyć przekonujący obraz starego miasta. A o to przecież chodziło. Ponad 50 obiektów, zgromadzonych w skansenie, dało w sumie skoncentrowany, ale dość wszechstronny obraz sty-

łów budownictwa miejskiego w Danii w okresie od pocz. XVII w. do poł. XIX w. Wąskie uliczki „Starego Miasta” są przykładem pewnej charakterystycznej konwencji urbanistycznej polegającej na usytuowaniu budynków stroną licową równolegle do ulicy. Fakt ten dość znamienny dla architektury duńskiej wyróżniał ją od budownictwa innych krajów Europy północnej, m. in. Holandii i północnych Niemiec, gdzie domy zwrócone były zazwyczaj do ulicy ścianami szczytowymi.

Jednym z najcenniejszych zabytków muzeum jest pochodzący z 1597 roku Dom Burmistrza (Borgmestergaarden) z Aarhus. Obok części mieszkalnej w jego skład wchodził również sklep i magazyn; właściciel bowiem należał do stanu kupieckiego. Skrzydło domu zajmowane przez magazyn stanowi dziś najstarszy, bo pochodzący z poł. XVI w. zabytek skansenu „Den Gamle By”. Staranne wyposażenie poszczególnych pomieszczeń Domu Burmistrza w stylowe meble i sprzęty z kolejnych okresów pozwoliło z grubsza zarysować obraz wnętrza domów duńskich na przestrzeni niemal trzech stuleci. Najstarsze meble pochodzące jeszcze z końca XVI w. i pocz. XVII w. zgromadzono w tzw. „salonie” z 1597 r. i sypialni. Inne pokoje umożliwiają zapoznanie się z późniejszym rozwojem duńskiego meblarstwa, w którym obok cech narodowych zaznaczyły się również w XVII w. wpływy holenderskie, w 1 poł. XVIII w. — francuskie, a pod koniec tego stulecia — angielskie.

W szeregu pomieszczeń zabytkowych domów zorganizowano wystawy tematyczne poświęcone poszczególnym rodzajom rzemieślniczej twórczości artystycznej. I tak np. w domu z Aalborg pochodzącym z poł. XVII w. znajduje się kolekcja tekstyliów zawierająca również stroje mieszczkańskie oraz narzędzia przemysłu włókienniczego. Kilka innych specjalistycznych kolekcji umieszczono w budynkach, gdzie mieściły się warsztaty odpowiednich rzemieślników. Tak więc duży zbiór wszelkiego rodzaju zegarków i zegarów znalazł się w sklepie zegarmistrza, a w jego warsztacie zaprezentowano komplet niezbędnych w tym zawodzie XIX-wiecznych narzędzi. Duża ilość niezwykle pięknych szyldów rzemieślniczych zawieszonych przed warsztatami uzmysławia, jak dużą rolę odgrywały te grupy zawodowe w życiu dawnego miasta. Słuszna była zatem idea stworzenia starego miasta nie tylko jako zespołu realiów architektoniczno-urbanistycznych, lecz również chęć ukazania codziennego życia jego mieszkańców. Cel ten uzyskano m. in. głównie dzięki wprowadzeniu do wielu obiektów, kompletnie wyposażonych w narzędzia epoki warsztatów takich, jak np. warsztat szklarza, bednarza, szewca, piekarza, gorzelnika, drukarza, introligatora, grawera, koszykarza, producenta igieł i szpilek, kapelusznika, cieśli, stolarza, malarza, złotnika i wielu innych. Niektóre, wraz z umieszczonymi w nich pierwszymi maszynami parowymi, można by już uważać za małe manufaktury.

W skansenie znajduje się także dom aptekarza z Aalborg, z doskonale urządzonego sklepu i laboratorium; budynek kontroli celnej z Aarhus oraz XVII-wieczny urząd pocztowy, w którym i dziś nadać można przesyłki zaopatrzone w okolicznościowy stempel muzeum „Den Gamle By”. Nie zabrakło również w tym „mieście—muzeum” takich budynków użyteczności publicznej, jak szkoła pochodząca z 1 poł. XVIII w., a wyposażona wg ubiegłowiecznych wzorów, oraz wybudowany w 1817 r. a używany niekiedy i dziś teatr z Elsinore, obecnego Helsingør nad Øresundem.

Poza skansenami o charakterze centralnym posiada Dania kilka regionalnych muzeów na wolnym powietrzu, w których umieszcza się reprezentatywne i zasługujące na ochronę zabytki z konkretnego obszaru kulturowego. Ten typ skansenów góruje nad centralnymi tym, iż ekspozycje w nim obiekty w większym stopniu powiązane są ze swym naturalnym środowiskiem, stanowiąc równocześnie dla okolicznej ludności dużą atrakcję i spełniając ważną rolę w kształtowaniu świadomości regionalnej.

Przykładem takiego muzeum na wolnym powietrzu służyć może tzw. „Wieś Fiońska” (Den Fynske Landsby) zorganizowana w okolicy Odense, trzecim pod względem wielkości mieście Danii. Inicjatywa założenia muzeum zrodziła się w 1941 r. W chwili udostępnienia skansenu publiczności, tj. 22 czerwca 1946 r., posiadał on już 10 budynków. Obecnie zaś na jego terenie znajduje się ponad 20 różnej rangi obiektów, pochodzących wyłącznie z Fionii i pobliskich wysepek. Zabytki fiońskiej architektury wiejskiej usytuowano w ten sposób, by uniknąć sztucznej izolacji poszczególnych budynków czy zagród. W tym celu zastosowano koncepcję zbliżoną do założeń metodologicznych wykorzystanych już skutecznie w Aarhus, tworząc z oryginalnych zabudowań całkowicie fikcyjne osiedle.

Jednym z najbardziej interesujących zabytków muzeum jest typowa dla Fionii, a zwłaszcza dla jej zachodniej części, zagroda z Fjelsted, w kształcie nieregularnego czworoboku. Należała ona do zamożnej rodziny rolniczej. Na uwagę zasługują szczególnie XVIII-wieczne meble, które w znacznej części stanowiły jej oryginalne wyposażenie. Obok zagrody odtworzono ogród z charakterystyczną dla tego regionu uprawą chmielu, która zwłaszcza w XVIII w. dostarczała ludności dodatkowego dochodu.

Typ gospodarstwa małorolnego chłopca reprezentuje na terenie skansenu trójskrzydłowa, również charakterystyczna dla Fionii, zagroda z Turup. Jej część środkową zajmuje dom mieszkalny, natomiast w skrzydłach bocznych znajdują się pomieszczenia gospodarcze.

Przykładem zanikającego już typu duńskiej zagrody jest obiekt po-

chodzący z pobliskiej wyspy Aerø, datowany na poł. XVIII w. Znajdująca się pod jednym dachem część mieszkalna i gospodarcza tworzy razem budynek na kształt litery „L”. Zagrody takie poprzedzały bez wątpienia typy rozplanowania zabudowań zbliżone do greckiej litery „Π”. Gospodarstwa zaś w kształcie kwadratu czy prostokąta rozpowszechniły się w 2 poł. XVIII w., a dopiero pod koniec XIX w. zaczęto łączyć ich budynki pod jednym wspólnym dachem⁸.

Obok szeregu innych jeszcze zagród, szczególną uwagę zwracają obiekty związane z wiejskim rzemiosłem. Należy tu przede wszystkim wymienić okazały kompleks budynków wchodzących w skład zagrody młynarza. Młyn wodny i część mieszkalna tworzyły jedno skrzydło typowej, czworobocznej zabudowy. Dla oczekujących na swą mąkę klientów przeznaczona była specjalna izba spełniająca funkcję baru. Długi stół i drewniana ława pod oknem oraz potężny kredens na butelki, kufle i zastawę stołową były charakterystycznym wyposażeniem tego rodzaju pomieszczeń. Dużo wyższy niż przeciętny standard życia młynarza znalazł swe odzwierciedlenie, nie tylko w rozmiarach zagrody, ale i jej wyposażeniu. Świadczą o tym wyraźnie choćby meble — duże kredensy i skrzynie pochodzące przeważnie z XVIII w.; jedna zaś ozdobiona pięknymi figuralnymi rzeźbami — nawet z XVII w. Drugim urządzeniem młynarskim na terenie „Fiońskiej Wsi” jest wiatrak typu holenderskiego o ośmiobocznym rzucie przyziemia.

Z krajobrazem wiejskim prawie nieodłącznie związana była kuźnia, kowal natomiast dzięki swej wiedzy i fachowym umiejętnościom zajmował wysoką pozycję w strukturze społeczności lokalnej. Nie mogło zatem zabraknąć i jego warsztatu na terenie „wsi-muzeum”. Został on przeniesiony z południowej Fionii, gdzie użytkowany był jeszcze na krótko przed translokacją. Dzięki temu udało się uzyskać, co należy już dziś do rzadkości, kompletny zestaw oryginalnych narzędzi kowalskich.

Z innych rzemiosł wiejskich Fionii najbardziej rozwinięte było tkactwo, które zwłaszcza w północnej części wyspy, tj. w okolicach Odense, zaczęło przekształcać się w poł. XVIII w. w przemysł tekstylny. Wyroby tkackie sprzedawano na pobliskich targach, bądź wędrownym kupcom docierającym tu z Kopenhagi, wyspy Lolland lub Jutlandii. Dom mieszkalny tkacza reprezentuje obiekt przeniesiony z Lunde. Skromne dość wyposażenie wnętrza i fakt, iż zamieszkiwane ono było przez dwie rodziny świadczy o niezbyt wysokiej stopie życiowej jego mieszkańców.

Ważną rolę w życiu społeczności wiejskiej pełniła jeszcze do początku

⁸ O rozwoju duńskiego domu wiejskiego, zob. P. Michelsen, H. Rasmussen, *Danish peasant culture*, Copenhagen 1955, s. 36—46.

XX w. karczma (kro), służąc za miejsce spotkań miejscowej ludności oraz dom zajezdny dla podróżnych. Stąd też organizatorzy skansenu na Fionii przenieśli na jego teren jeden z najbardziej wartościowych obiektów tego rodzaju. Karczma ta pochodzi z 1807 r. i do roku 1925 znajdowała się w użyciu. Obok części mieszkalnej i gospodarczej, urządzonej wg tradycyjnych wzorów regionalnych zwraca uwagę pomieszczenie barowe, któremu swoistego charakteru nadają ciężkie dębowe ławy i długi stół oraz trójnożne krzesła z półokrągłymi siedzeniami i pięknie rzeźbionymi oparciami. Pokoje gościnne dla podróżnych znajdowały się w północnym skrzydle karczmy, adaptowanym do tego celu z pierwotnych pomieszczeń stajennych. Obecnie w tej właśnie części zabudowań urządzono dla publiczności piękną restaurację, którą zdobią artystyczne wytwory dawnej kultury ludowej. Restauracja ta, zważywszy na bogaty wybór tradycyjnych potraw duńskich, ubrany w ludowe stroje personel i przemiły nastrój, stanowi dużą atrakcję turystyczną. Fiońska oberża, podobnie jak niektóre karczmy w Polsce, zbudowana była pierwotnie na planie litery „T”. W późniejszym dopiero okresie rozrosła się ona, otrzymując jeszcze jedno skrzydło dla pomieszczeń gospodarczych i warzelnii piwa. Prawdopodobnie wskutek zwiększenia się liczby podróżnych, zdarzających przez Fionię do południowej Jutlandii — dobudowano również dodatkowe stajnie i wozownię.

Budownictwo chłopskie jest głównym, ale nie jedynym sektorem wiejskiej architektury, dla której przecież równie charakterystyczne są kościółki, dwory, drobne zakłady przemysłowe itp. Aby „Fiońska Wieś” sprawiała wrażenie w pełni autentycznej — nieodzowna była lokalizacja na jej terenie tego rodzaju obiektów, jak plebania z Tommerup czy cegielnia z Bładstrup. Zważywszy, iż produkcja cegieł rozwijała się na Fionii już od wieków średnich, a swój okres rozkwitu przeżywała w wiekach XVI i XVII, kiedy to zaczęto wznosić murowane dwory, a następnie w 2 poł. XIX w. — okresie zastępowania starych zabudowań szkieletowych — murowanymi, lokalizacja cegielni w „Den Fynske Landsby” jest całkowicie uzasadniona. Ze względów surowcowych najkorzystniejsze warunki dla tego przemysłu posiadała północna część Fionii skąd pochodzi również przeniesiona na teren skansenu XIX-wieczna cegielnia.

Z zabudowań dworskich na uwagę zasługuje wiejski przytułek dla starców wybudowany w poł. XVIII w. w Katterød. Budynek ten o kamiennej konstrukcji ścian posiadał osiem pomieszczeń, z których tylko jedno umeblowane jest dziś tak samo jak w okresie jego użytkowania. We wsi znajduje się również stuletnia kręgielnia, przeniesiona z dworskiego parku w Erholm.

Z innych jeszcze obiektów zgromadzonych w fiońskim muzeum

na wolnym powietrzu wymienić należy roгатkę z końca XVIII w. oraz budynek okręgowego więzienia z jedną tylko celą i mieszkaniem sędziego.

Podobną rolę jak „Den Fynske Landsby” dla Fionii spełnia również skansen nad jez. Flynder w odniesieniu do terenów centralnej Jutlandii. To regionalne muzeum na wolnym powietrzu założono w 1930 r. wykorzystując w tym celu część obszaru rozległych wrzosowisk, tzw. fundacji Hjerla. Tereny te o powierzchni ponad 1000 ha tworzą obecnie Park Narodowy Jutlandii, zwany częściej „Wrzosowiskami Hjerla” (Hjerl Hede). Odkrycie wielu kurhanów i śladów starożytnych dróg oraz założenie w jego południowej części skansenu znakomicie zaktywizowało rezerwat pod względem turystycznym dając obecnie w efekcie liczbę blisko 200 000 zwiedzających rocznie.

Pierwszym załączkiem muzeum był przeniesiony do Hjerl Hede najstarszy zachowany w Danii, bo pochodzący z ok. 1530 r. wiejski dom mieszkalny z Vinkel w okolicy Viborga. Ta kurna chata o szkieletowej konstrukcji wyposażona została w meble i sprzęty zebrane z wielu innych jutlandzkich farm. Całość jednak z zachowaniem chronologicznych kryteriów doboru eksponatów uzupełniających umożliwiła rekonstrukcję stanu pierwotnego wyposażenia tego obiektu, należącego do dość zamożnego gospodarza.

Skansen na terenie Hjerl Hede ani swymi rozmiarami, ani też ilością zabytkowych obiektów nie może równać się z omówionymi wyżej muzeami na wolnym powietrzu. Niemniej jednak posiada wiele starych i bardzo cennych zabudowań. Odmienny nieco charakter jutlandzkiego skansenu widoczny jest w braku większej ilości kompletnych zagród, które by reprezentowały kolejne okresy rozwoju lokalnych form budownictwa i ilustrowały kulturowe różnicowanie regionu. Zamiast nich usytuowano na terenie muzealnym głównie pojedyncze budynki mieszkalne i gospodarcze, nie troszcząc się zbytnio o kompleksową rekonstrukcję wiejskich realiów. Nadmienić jednak trzeba, iż zadbano o to, by obok obiektów reprezentujących chłopską tradycyjną architekturę znalazły się również i takie, które do niej bezpośrednio nie należały, lecz z racji swych funkcji spełnianych w społeczności wiejskiej nie mogły zostać pominięte. Przykładowo wymienię tu szkołę wybudowaną w 1823 r. i mleczarnię pochodzącą z 1897 r. Ta ostatnia, wyposażona w komplet technicznych urządzeń, uzupełnionych tylko częściowo depozytami Muzeum Rolnictwa w Lyngby pod Kopenhagą, stanowi jedyną w Danii mleczarnię mogącą i dziś demonstrować procesy przetwórstwa mleka w takiej formie produkcyjnej, jaką stosowano na przełomie XIX i XX w.

Z bardziej zaskakujących „obektów” muzealnych wymienić należy

poła służące do demonstrowania dawnych sposobów orki i drenowania, a także kopię XVIII-wiecznego traktu z umieszczonymi po jego bokach milowymi kamieniami, datowanymi na 1690 r.

Poznanie duńskich skansenów posiada dla naszych etnografów i muzeologów duże znaczenie natury metodologicznej. Sens bowiem obserwacji i analizy poczynił tego rodzaju placówek w celu należytego przejęcia zagranicznych doświadczeń i odpowiedniego przystosowania ich do polskiej specyfiki kulturowej jest faktem dla każdego oczywistym. Jednym z naczelných problemów organizacyjnych jest właściwa lokalizacja muzeum na wolnym powietrzu. Odpowiadać ona musi takim warunkom, by zgromadzone tam zabudowania nie sprawiały wrażenia wyrwanych całkowicie z ich naturalnego środowiska. W szczególności trudnej pod tym względem sytuacji znajdują się zawsze muzea o charakterze centralnym, których naczelnym zadaniem jest prezentacja jak największego wachlarza typów architektonicznych różnych części kraju. Dania znajduje się jednak w tym szczęśliwym położeniu, iż jej regiony kulturowe nie są zbyt różnicowane pod względem topograficznym i krajobrazowym. Dlatego też ekspozycja obiektów budownictwa wiejskiego w Sorgenfri pod Kopenhagą posiada tło zasadniczo zbliżone do tego, w jakie zabytkowe budynki były wkomponowane w sytuacji naturalnej. Jest to sprawa o tyle istotna, że budownictwo ludowe wykazuje bardzo wyraźne powiązania ze swym pierwotnym środowiskiem stanowiąc z nim często nierozzerwalną i organiczną całość. Skansen zatem — to nie tylko miejsce azylu czy ochrony skazanych na nieuchronną zagładę zabytków tradycyjnej architektury wiejskiej, lecz przede wszystkim muzeum ludowej kultury konkretnego, ściśle określonego regionu.

Warunkiem koniecznym dla oddania atmosfery i artystycznych walorów ludowego budownictwa jest wybranie takiej lokalizacji muzeum, by jego naturalne warunki pozwoliły na możliwie najbliższe prawzorowi wkomponowanie zabytków w teren skansenu, przy wykorzystaniu starej roślinności, zbiorników wodnych i rzeźby terenu. W ten sposób postępowano nie tylko w Sorgenfri, ale również i w pozostałych skansenach duńskich dobierając zawsze odpowiedni teren do odpowiedniego budynku czy zagrody.

Troska o stworzenie naturalnych warunków ekspozycji poszczególnych obiektów widoczna jest również w przestrzennym rozplanowaniu muzeów na wolnym powietrzu. Ich zabudowę prowadzono zwykle ściśle wg z góry ustalonego planu unikając dzięki temu niekorzystnych konsekwencji ewentualnego chaosu czy braku miejsca. Dzięki tego rodzaju „muzealnej polityce” posiada jeszcze Frilandsmuseet, mimo swego 70-letniego istnienia dużo nadal wolnych przestrzeni przewidzianych oczywiście dla przyszłych pojedynczych i zespołowych obiektów.

Pieczołowicie zadbano o to, by poszczególne kompleksy architektoniczne prezentujące tradycyjną kulturę różnych regionów kraju, uszeregowane były w takim układzie, który zapewniałby im względną autonomię i stwarzał pozory autentyczności. Rozdzielono w tym celu obiekty względnie ich zgrupowania regionalne ogrodami warzywnymi, łąkami, pastwiskami, sadami i polami, które uprawiane wg dawnych regionalnych wzorów stwarzały bliskie pierwotnemu — naturalne otoczenie. W Sorgenfri — zagrody reprezentujące odrębne krainy geograficzne rozdzielono swego rodzaju pasami zieleni, sytuując niektóre nawet kompleksy wiejskich zabudowań jakby na śródleśnych polanach. System ten zastosowano zwłaszcza w wypadkach stosunkowo bliskiego sąsiedztwa zróżnicowanych pod względem konstrukcyjnym i typologicznym zabudowań, które w przypadku ekspozycji otwartej razilyby nienaturalnością i brakiem dydaktycznej konsekwencji.

Dążność do maksymalnego autentyzmu podyktowała również w miarę możliwości ścisłe przestrzeganie takiego zorientowania obiektów względem kierunków świata, by odpowiadało ono ich pierwotnej lokalizacji terenowej. Oryginalną atmosferę wsi starano się także uzyskać zestawiając w muzeach na wolnym powietrzu wszystkie grupy wiejskich zabudowań, bez względu na to, czy reprezentowały one „ludową” kulturę w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, czy też bliższe były wzorom mieszczańskim, dworskim lub kościelnym.

Tego rodzaju metodologiczny punkt widzenia spowodował z jednej strony „ewolucję” skansenu jako zespołu zabytkowych architektonicznych obiektów w muzeum na wolnym powietrzu poświęcone tradycyjnej wiejskiej, a nie tylko chłopskiej kulturze, z drugiej zaś — umożliwił właściwe spojrzenie na kulturę mieszczańską i robotniczą, wskazując równocześnie drogi ratowania jej pozostałości.

Nie wszystkie zabytki znajdujące się w duńskich skansenach uważane mogą być za autentyczne. Często bowiem ze względu na chęć odtworzenia pełnego obrazu kultury danego obszaru, przy równoczesnym braku odpowiednich oryginalnych, nadających się do translokacji obiektów umieszczano dobrą kopię czy rekonstrukcję. Sporadyczne na ogół kopie częściej spotykane są jednak w muzeach o charakterze regionalnym, gdyż te niejednokrotnie nie mogą z różnych względów uzyskać zabytków autentycznych. W skrajnych przypadkach rekonstrukcje takie jako kompilacje szeregu kopii fragmentów różnorodnego pochodzenia tworzą w rezultacie pewien idealny obraz obiektu przeciętnego, o wszystkich cechach regionalnej i historycznej typowości. Pomijając rozważania nad naukową celowością tego rodzaju zabiegów stwierdzić można, iż wzbogacają one skanseny lokalne uatrakcyjniając ich znaczenie turystyczne. Typowym przykładem takiej rekonstrukcji jest kościółek wybud-

wany w skansenie Hjerl Hede, który odtwarzać ma przeciętną romańską świątynię z lat 1110—1150. Widoczne przy drzwiach kropielnica i chrzcielnica stanowią kopie autentyków z kościoła w Tjørring; balustrada w prezbiterium została skopioniana ze wzoru z Tønnerby, lichtarze — z Visby, a krucyfiks z kościoła w Aaby. Na szczytowej ścianie zachodniej wisi kopia najstarszego w Danii dzwonu ze Smollerup. Całość sprawia dla niespecjalisty wrażenie oryginału.

Innego znaczenia nabierają hipotetyczne rekonstrukcje osiedli i poszczególnych domostw mieszkalnych odnoszące się do epoki prahistorycznej. Te archeologiczne przedsięwzięcia na miarę naszego Biskupina realizowane są zazwyczaj nie tylko w bezpośrednim sąsiedztwie wykopalisk, lecz również często na terenie najbliższego muzeum na wolnym powietrzu. W ten sposób w skansenie o ogólnym etnograficznym ukierunkowaniu powstaje swoista enklawa odbijająca wyraźnie swym charakterem od pozostałej części ekspozycji. I znów służyć nam może przykładem muzeum w Hjerl Hede z wyodrębniającą się wyraźnie częścią archeologiczną, zawierającą rekonstrukcję szeregu domów z okresu neolitu wyposażonych w przedmioty codziennego użytku, narzędzia pracy, łodzie itp. Wszystko to nie byłoby oczywiście niczym nadzwyczajnym, gdyby nie fakt, że co roku w okresie letnim, od 15 czerwca do 15 sierpnia, przebywa na terenie tego swoistego rezerwatu cała rodzina, która dobrowolnie przyjmuje wówczas styl życia zbliżony do tego, jaki prowadzili nasi przodkowie w epoce kamiennej. Niewątpliwie obok elementu sensacji, ściągającej zwiększoną liczbę turystów, ma to także na celu zapoznanie społeczeństwa z realiami codziennego życia jego odległych przodków. Również na terenie tego skansenu znajduje się rekonstrukcja domu z rzymskiego okresu epoki żelaza, dokonana na podstawie wykopalisk w Gørding Hede nad Fjordem Nissum.

Obok skansenów etnograficznych z niewielką częścią archeologiczną znajduje się także na terenie Danii muzeum na wolnym powietrzu, w którym obiekty pochodzenia wiejskiego zajmują miejsce marginesowe. Placówka taka pod naukowymi auspicjami Historyczno-Archeologicznego Ośrodka Badawczego (Historisk -Arkaeologisk Forsøgscenter) położona jest w Lejre pod Roskilde na Zelandii. Ośrodek ten założony został w latach pięćdziesiątych i dziś poszczycić się już może znacznymi osiągnięciami. Na terenie ponad 30 ha przedstawiono różne typy osadnictwa epoki kamiennej, zrekonstruowano wieś z epoki żelaza i średniowieczny piec do wypału cegieł. Ponadto czasy nowsze reprezentuje dom z XVII w. oraz szereg warsztatów rzemieślniczych, jak np. stolarski, garncarski, tkacki oraz obróbki srebra. Ośrodek w Lejre prowadzi ponadto niezwykle nowatorską działalność ściśle naukową, której jednym z przejawów są pewnego rodzaju doświadczenia nad oryginałami, rekonstruk-

cyjami bądź kopiami określonych zabytków archeologicznych, przede wszystkim zaś dawnych narzędzi. Są to tzw. „eksperymenty naśladowcze” służące weryfikacji wielu roboczych hipotez.

Eksperymenty te polegają na reprodukowaniu w sztucznie wytworzonym środowisku procesów przebiegających w odległej przeszłości. Podstawowym problemem eksperymentalnej działalności w zakresie historii kultury materialnej jest fakt, iż naśladowany proces przeprowadza się powiedzmy w tysiąc lat później i dokonują go ludzie żyjący w całkowicie innych warunkach kulturowych. Dlatego też, aby proces przeprowadzanego doświadczenia był możliwie najbliższy oryginalnemu prawnorowi przywiązuje się niebagatelne znaczenie do wszystkich tych elementów otoczenia, które zniekształcić mogłyby jego przebieg. Na przykład w przypadku orki drewnianym neolitycznym pługiem konieczna jest nie tylko szczegółowa rekonstrukcja samego narzędzia, lecz również dobranie gleby o odpowiedniej strukturze, uwzględnienie roślinnej wegetacji terenu, dokonanie wyboru właściwej pory roku, a nawet przygotowanie do tej pracy określonej rasy pociągowych wołów. Po takim eksperymencie przeprowadza się zawsze drobiazgowo studia nad materiałem doświadczalnym, porównując go z zabytkami oryginalnymi. Na podstawie tego rodzaju dociekań ustala się tożsamość, podobieństwo względnie rozbieżność eksperymentalnego procesu, potwierdzając lub odrzucając stawiane *a priori* hipotezy. Niezwykle ważną rolę w przedstawionych wyżej doświadczeniach odgrywa także wnikliwa analiza technologiczna oryginalnych znalezisk archeologicznych.

Ośrodek Badawczy w Lejre stara się i w tym zakresie nadrobić wieloletnie zaległości, mimo iż posiada szczupłą bardzo kadrę pracowników (ok. 10 osób). Archeologiczne centrum badawcze kładzie również duży nacisk na działalność o charakterze popularyzacyjnym i dydaktycznym, wciągając do współpracy młodzież szkolną. Osobiste uczestnictwo uczniów w różnych zajęciach niezmiernie wciąga ich, rozbudzając zainteresowania historią kultury, czego najprawdopodobniej nie dokonałyby nawet najlepiej zorganizowane ekspozycje muzealne.

Przedstawiony wyżej obraz duńskiego muzealnictwa na wolnym powietrzu nie jest oczywiście pełny. Do wielu placówek tego typu nie dotarłam, wydaje mi się jednak, że zaprezentowany tu materiał dostatecznie świadczy o bardzo ożywionej działalności popularyzacyjnej duńskiej etnografii i archeologii. Zasługują one tym bardziej na dużą uwagę, iż aktywność ta przyniosła konkretne rezultaty w formie społecznego zrozumienia i wielkiego zainteresowania. Obok rządu subsydiującego działalność placówek naukowych, uczonych — humanistów w historyczne wychowanie narodu zaangażowali się również znakomici pisarze duńscy. Wypowiedź jednego z nich, laureata nagrody Nobla —

Johannesa V. Jensena — „naród winien zachować swe tradycje żywe, w przeciwnym wypadku jest jak człowiek, który utracił pamięć” — zdaje się stanowić drogowskaz dla kierunku edukacji społeczeństwa w Danii. Nic więc dziwnego, że muzea duńskie nie świecą nigdy pustkami.

Nie można jednak przy tym pominąć ogromnej roli odpowiednio zorganizowanej reklamy, dysponującej szerokim wachlarzem kanałów przekazywania informacji choćby tylko w formie ciekawych, kilkunastu informatorów, przewodników, folderów itp. Nawet plany miast zawierają szczegółowy rejestr placówek muzealnych z wyszczególnieniem czasu ich otwarcia, a nawet podaniem dni tygodnia, w których wstęp do nich jest bezpłatny. Potrzebę rzetelnej informacji najbardziej odczuwają turyści zagraniczni i ją to starano się w Danii w pełni zaspokoić. Podstawowym celem turystycznej propagandy jest zwrócenie uwagi na prowincję kraju, a nie tylko na Kopenhagę — główny ośrodek życia kulturalnego. W zaktywizowaniu prowincji pomaga również polityka zakładania muzeów na wolnym powietrzu, które z reguły sytuuje się w miejscach łatwo dostępnych dla turystów zmotoryzowanych, a równocześnie wykorzystuje bądź przyrodnicze, bądź też historyczne walory najbliższej okolicy, stanowiące już same w sobie dużą atrakcję turystyczną. Nie jest więc przypadkiem, że skansen na Fionii założono na przedmieściach Odense — miasta odwiedzanego masowo ze względu na znajdujące się tam muzeum Andersena.

Zainteresowanie samych Duńczyków własną przeszłością i kulturą widoczne jest szczególnie w czasie tradycyjnych weekendów, kiedy to zwiedza się przy okazji leżące na trasie wycieczki zamki, regionalne muzea czy wreszcie najbardziej może atrakcyjne muzea na wolnym powietrzu. Zazwyczaj parkingi przed skansenami z trudnością mieszczą wszystkie samochody, co jest chyba najlepszą wizytówką olbrzymiej frekwencji.

Zainteresowaniom tym w pewnym oczywiście stopniu sprzyja m.in. ogromny rozwój motoryzacji i sieć doskonałych dróg, dzięki którym nawet bardzo na uboczu położone muzea cieszą się dużą liczbą zwiedzających. Za dobrą reklamę skansenu służy na ogół również jakaś stylowa, choć niedroga restauracja mieszcząca się często w oryginalnej oberży ze starym wyposażeniem wnętrza i oferująca tradycyjne potrawy duńskie.

Połączenie wysokich bez wątpienia walorów naukowych duńskich placówek muzealnych z działalnością popularyzacyjną, a nawet komercyjną dało w wyniku bardzo interesujący model skansenu, który służyć powinien za wzór godny do naśladowania przez kraje nie mające jeszcze w tym zakresie odpowiedniego doświadczenia.